

Ks. Wincenty Granat

PERSONALISTYCZNY CHARAKTER AKTU WIARY

Wielu teologów uważa, że prędeej osiągną praktyczne i spekulatywne cele, tj. ułatwią na przykład niedoskonałe zrozumienie wiary lub skłonią człowieka do jej przyjęcia, jeśli problem potraktują personalistycznie¹. Ma to oznaczać, że nie należy uprawiać apologetyki abstrakcyjnej, lecz prowadzić człowieka od naszej osobowej i teologicznej wiary do jego teologicznej wiary². Wszystkie kwestie dotyczące chrześcijańskiego Objawienia zyskają według niektórych teologów zupełnie inne naświetlenie, o ile analizę aktu wiary rozpoczniemy nie od jej poszczególnych składowych elementów (umysł poznający, wola, która skłania do przyjęcia prawdy i łaski), lecz zwrócimy uwagę na całość; wystąpi bowiem wówczas człowiek jako osoba wezwana przez osobowego Boga do wyrażenia zgody na objawioną naukę. Przy takim ujęciu miałyby wtedy stracić na ostrości rozmaite teologiczne spory, w których pojawiają się czasem nierozwiązalne aporie³. Dzięki personalistycznym tendencjom przewyciężono wiele; trudności, które wyrosły z nieodpowiedniego stawiania problemu, a chrześcijańskie Objawienie i wiara okazały nowe oblicze⁴. Kościół słusznie zareagował przeciwko błędom sentymentalizmu, tradycjonalizmu i fideizmu, ale istnieje niebezpieczeństwo popadnięcia w jakiś skrajny intelektualizm; temu ma zaradzić metoda personalistyczna w traktowaniu zagadnień wiary⁵.

Słusznie zauważa Jean Mouroux, że „teologię wiary można zbudować, wychodząc z dwu różnych punktów widzenia; pierwszy jest analityczny i abstrakcyjny. Kiedy chodzi o genezę albo budowę wiary, to studiujemy jej składniki albo podmiotowe (umysł, wola, łaska), albo dane obiektywne (wiarygodność, przedmiot materialny, motyw formalny); jest to habitualny punkt widzenia teologów”⁶. Druga metoda jest metodą syntetyczną i konkretną; patrzemy wtedy na wiarę jako

¹ Por. C. Cirne-Lima, *Der personale Glaube*, Innsbruck 1959.

² Por. E. Barbuir, *Der Weg zum Glauben*, Einsiedeln 1955, s. 9.

³ J. Trütsch, *Glaube und Erkenntnis*, w: *Fragen der Theologie heute*, hrsg. J. Feiner i. in., Zürich 1957, s. 56.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 57; por. A. Brunner, *Glaube und Erkenntnis – Philosophisch-Theologische Darlegung*, München 1951; tenże, *Die Religion*, Freiburg 1956, s. 129–233.

⁶ J. Mouroux, *Je crois en Toi*, Paris 1948², s. 8.

konkretną całość i pragniemy wyjaśnić jej egzystencjalną budowę. Taki punkt widzenia obrało Pismo Święte i Ojcowie Kościoła; wiara ukazuje się nam przy tego rodzaju założeniach jako organiczny zespół relacji osobowych między Bogiem a człowiekiem⁷. Z tego wniosek, że pełne studium o wierze powinno uwzględniać obie metody; uchroni nas to od przesadnego intelektualizmu i atomizmu⁸, nada koloryt osobowy wierze, ułatwi przyjacielski dialog z Bogiem czy Chrystusem Bogiem-człowiekiem, a tak samo da zrozumienie wielu trudności pochodzących ze specyficznej budowy każdej osoby. Dla celów apologetycznych, a także dla teologii duszpasterskiej, ascetycznej i mistycznej metoda personalistyczna ma pierwszorzędne znaczenie.

PERSONALISTYCZNY CHARAKTER WIARY ROZPATRYWANY OD STRONY JEJ OSTATECZNEGO ŹRÓDŁA, CELU, PRZEDMIOTU I MOTYWU

WIARA W SWYM OSTATECZNYM ŹRÓDLE, T.J. W PIERWSZEJ PRAWDZIE

Kiedy istota rozumna zdobywa się na akt wiary w Boże słowo, to wówczas nawiązuje łączność z Pierwszą Prawdą, która nie jest czymś abstrakcyjnym, lecz żywą, konkretną i osobową rzeczywistością. Widać to bardzo jasno w dialogach prowadzonych między Bogiem a ludźmi, szczególnie jednak zaznacza się w sposobie powołania proroków; np. do Jeremiasza Bóg się odzywa: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię. Nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię». I rzekłem: «Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!». Pan zaś odpowiedział mi: «Nie mów: jestem młodzieńcem», gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, będziesz mówić, cokolwiek tobie polecę” (Jr 1,4–7). Bóg więc uczy, wybiera, decyduje, obdarza swą opieką, a ci, do których słowa są zwrócone, mają obowiązek je przyjąć aktem wiary⁹. W jeszcze większym stopniu okazuje się w Nowym Testamencie, że Pierwsza Prawda przemawiająca do człowieka ma charakter personalistyczny, jak to pięknie wyraża następujący tekst: „Po rozlicznych i przeróżnych sposobach, jakimi niegdyś Bóg mówił do ojców przez proroków – na koniec – w tych czasach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1). On właśnie, będąc najdoskonalszą i osobową Mądrością

⁷ Tamże.

⁸ „Die personalistische Strömung hat die Verlegenheiten, die aus einer atomistischen erkenntnistheoretischen Fragestellung, aus einer «Erkenntnistheorie von unten» erwachsen, überwunden. Die «traditionelle» Apologetik hat sich weitgehend im Schatten René Descartes entwickelt” (J. Trütsch, *Glaube und Erkenntnis*, s. 57).

⁹ Por. P. Michalon, *La foi, rencontre de Dieu et engagement envers Dieu, selon l'Ancien Testament*, „Nouvelle Revue Théologique” 85 (1953), t. 75, s. 587.

(Logos), jest dla nas źródłem wiary, zna bowiem dokładnie Bożą naturę¹⁰, w Nim „są ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy” (Kol 2,3)¹¹ – „w Nim cała pełnia Bóstwa zamieszkuje cieleśnie” (Kol 2,9)¹², dlatego słusznie o sobie mówi, że jest Prawdą (J 14,16)¹³ i Światłością (J 5,12; 12,46)¹⁴. Ideę prawdy głoszonej ludziom Chrystus Pan łączy z trzema Bożymi Osobami, tj. Bogiem Ojcem¹¹, ze swą Osobą jako Synem Bożym i z działalnością Ducha Świętego¹². Wiedza Boża, z której istnieją prawdy nam objawione, a przyjmowane aktem wiary, ma zatem w pełni osobowy charakter; nie ma właściwie nieograniczonej Pierwszej Prawdy, lecz są wiekuiście i najmądrze osoby, które mówią do człowieka o swym tajemniczym dla nas życiu. Teolog niemiecki Romano Guardini na pytanie, dokąd prowadzi wiara – słusznie odpowiada: „Ku Bogu żywemu, który objawia się w Chrystusie; nie prowadzi ku Bogu jako w ogóle przedmiotowi niejasnego przecucia i jakiegoś doświadczenia, lecz ku Temu, który jest równocześnie Bogiem i Ojcem Jezusa Chrystusa”¹³. Niektórzy, pragnąc mocniej podkreślić personalistyczne znaczenie źródła wiary, mówią o „doświadczeniu religijnym Jezusa będącym jedynym kryterium chrześcijańskiej wiary”¹⁴, lecz tego rodzaju ujęcie zawiera w sobie niebezpieczeństwo naturalizmu, a tak samo usuwa w cień funkcje umysłu. Wiara głoszona przez Chrystusa prowadzi nas do Jego Osoby, opiera się na Jego boskim słowie i nieomyślnej osobowej powadze, a także wprowadza w tajemnicę Osób Trójcy Świętej, bo przez Chrystusa widzimy Boga Ojca („Filipie, kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca”, J 14,9) i przezeń poznajemy Ducha Świętego („Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do Was. A jeśli odejdę, pošlę go do was [...]. On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie, a wam objawi”, J 16,7.14). Kto wierzy, już bierze początkowy udział w osobowych tajemnicach śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i wchodzi z Nim jako jedynym głównym Pośrednikiem na drogę do wiekuiściego zjednoczenia z Boskimi Osobami¹⁵.

PERSONALISTYCZNE CELE WIARY

Prawdy objawione przez Boga żyją pełnią Jego życia, które jest Miłością; udziela się ona stworzeniom szczególnie rozumnym i pragnie nawiązać z nimi przyjacielską łączność. Objawienie służy temu celowi, by człowiek mógł najpierw

¹⁰ „[...] ani Ojca nikt nie zna jeno Syn i komu by Syn zechciał objawić” (Mt 11,27).

¹¹ „A nauka, którą słyszeliście, nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał, Ojca” (J 14,24).

¹² „Lecz gdy przyjdzie ów Duch Prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy [...], on mnie uwielbi, bo z mego weźmie a wam oznajmi” (J 16,13).

¹³ *Vie de la foi* [tłum. z niem.], Paris 1951, s. 24.

¹⁴ „L'expérience religieuse de Jésus reste ainsi de plein droit l'unique critère de la foi chrétienne, en tout temps, en tout lieu” (H. Duméry, *La foi n'est pas un cri*, Paris 1957, s. 150).

¹⁵ „La foi chrétienne est donc spécifiée tout entière par le Christ; elle est participation à la vie d'une personne à son mystère de mort et de résurrection; et grâce à cette médiation, elle est foi trinitaire et communion à la vie des Trois”(J. Mouroux, *Je crois en Toi*, s. 40).

poznać z większą łatwością, bez obawy błędu i w krótszym czasie te prawdy, które służą do rozumnego urzędzenia życia (np. dokładniejsze poznanie Boga, nieśmiertelność duszy)¹⁶; mamy więc tu przejaw pomocnej Bożej ręki. Objawienie daje nam ponadto coś więcej; Bóg w dobrowolnej i przyjacielskiej miłości chce obcować z osobami przez siebie stworzonymi jako bliski Przyjaciel i Ojciec, tzn. pragnie, aby one brały wiekuisty udział w jego osobowym życiu; Paweł Apostoł w liście do Rzymian w związku z tym uczy, żeśmy „synami Bożymi, a jeśli synami, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8,17). Takie synostwo polega na jakimś upodobnieniu do pierworodnego Syna, bowiem: „których przewidział, tych i przeznaczył, aby się stali na podobieństwo Syna Jego, aby był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29). Człowiek może się dowiedzieć o wyznaczonym sobie celu przez objawienie, a więc jest ono początkiem drogi, na której zaczyna się urzeczywistniać plan Boży: personalizacja świata. Bóg w akcie wiary objawia się także jako pociągająca osobowa siła, która nie wywierając przymusu, skłania człowieka, by przyjął naukę objawioną jako swe dobro. Dochodzimy do wniosku, że akt wiary, przez który łączymy się z osobową i żywą prawdą Trójcy Świętej, prowadzi nas do uwiecznienia własnej osoby, a więc z racji tego właśnie celu jest personalistyczny.

PERSONALISTYCZNY PRZEDMIOT WIARY

Centralną prawdą, wokół której skupiają się wszystkie inne, jest nauka o Bogu w Trójcy Jedynym – On jest początkiem i końcem wszystkiego: „Albowiem z Niego, przez Niego i w Nim jest wszystko” (Rz 11,26). Przedmiotem głównym wiary są trzy osoby Boże i wszystko, co z nimi ma związek, a więc znowu osoby ludzkie (i anielskie), skierowane ku swojemu ostatecznemu celowi. Św. Tomasz, pisząc o takim przedmiocie, zauważa, że wszystko w zakresie wiary jest skierowane ku Bogu (*nihil cadit in fide nisi in ordine ad Deum*)¹⁷. Skoro Syn Boży, stając się człowiekiem, zjawił się w ludzkim ciele, dał nam sposobność widzenia głównego przedmiotu wiary w jego personalistycznych przymiotach, mamy bowiem wierzyć w Syna Bożego zgodnie z nakazem, o którym czytamy w Ewangelii św. Jana: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby

¹⁶ Św. Tomasz dowodzi, że bez Objawienia wielu nie miałoby poznania Boga (*paucis hominibus cognitio Dei inesset*); na przeszkodzie staje niekiedy brak zdolności (*complexionis indispositio*), troski rodzinne (*necessitas rei familiaris*) i lenistwo. Poznanie odnośnych prawd wymagałoby dość długiego czasu i w rezultacie byłyby one zdobyte z przymieszką błędów. „Salubriter ergo divina providet elementia, ut ea etiam quae ratio investigare potest, fide tenenda praecipere, ut sic omnes de facili possent divinae cognitionis participes esse absque dubitatione et errore” (CG 1, a. 4; por. *STh* II–II, q. 2, a. 4).

¹⁷ *STh* I–II, q. 1, a. 1. Por. „Si dicatur: in sanctam Ecclesiam catholicam (Credo) hoc est intelligendum, secundum quod fides nostra refertur ad Spiritum Sanctum, qui sanctificat Ecclesiam” (*STh*, II–II, q. 1, a. 9 ad 5).

każdy, który wierzy weń, nie umarł, ale miał żywot wieczny” (J 3,16)¹⁸. W takiej właśnie wierze, której przedmiot jest skoncentrowany wokół osoby Syna Bożego Wcielonego, wszystkich w ogóle osób Trójcy Świętej i wspólnoty osób stworzonych uczestniczących w życiu Boga, uwydatnia się personalistyczny przedmiot wiary¹⁹.

PERSONALISTYCZNY MOTYW WIARY

Mądrość Boża zbliża się do człowieka w podwójny sposób: (1) rozbudza jego umysłową twórczość, czerpiącą materiał ze świata i własnego wnętrza, a (2) objawia mu ponadto zdania i sądy, z których treść ma być przyjęta aktem wiary, zanim kiedyś stanie się przedmiotem widzenia. W tym drugim wypadku nasz kontakt z wiedzą Bożą jest specjalnego rodzaju i wymaga poświadczenia Bożego. Świadcstwo Pierwszej Prawdy ma zastąpić dowód; w ten sposób ze strony Boga zjawia się wymaganie, aby stosunek między nim a człowiekiem stał się przyjacielskim obcowaniem; na taką drogą wступujemy, kiedy wierzymy Bogu, gdyż jest nieomylny i prawdomówny. Bez tego zaufania, że ktoś z bliskich nas nie oszukuje, odsłaniając tajemnice swego życia, nie istniałaby żadna przyjaźń; Bóg także do nas mówi o głębiach swego bytu i życia²⁰ i pragnie, abyśmy Mu wierzyli, gdyż bez tego nie ma między rozumnymi istotami przyjacielskiego związku. Wiara jest możliwa tylko w świecie osób, a jej motyw może być dostarczony wyłącznie przez rozumną i wolną istotę, a więc i z tej racji nasze przyświadczenie Bożej nauce jest personalistyczne. Kiedy Boża Mądrość zjawiała się na ziemi jako Syn Boży Wcielony, to wówczas osobowe świadectwo Boże stało się równoznaczne ze świadectwem Chrystusa Boga-człowieka; On jest tym Jednym Nauczycielem, którego mamy słuchać²¹. On jest zarazem przedmiotem i motywem wiary²²; sama postać Zbawiciela przez swoją dziwność i niezwykłość jest również motywem wiarogodności. Kto czyta Ewangelię bez uprzedzeń, temu na pewno nasunie się

¹⁸ „Sic igitur in fide si consideremus formalem rationem objecti, nihil est aliud quam veritas prima. Non enim fides de qua loquimur assentit alicui nisi quia est a Deo revelatum. Unde ipsi veritati divine fides innititur tamquam medio” (*STh II–Iae*, q. 1, a. 1; por. *STh II–Iae*, q. 2, a. 2; J. Mouroux, *Je crois en Toi*, s. 21).

¹⁹ Por. F. Taymans d’Eypernon, *La foi communion de l’homme avec Dieu*, „Lumen vitae” 9 (1954), s. 235–246.

²⁰ „To nam Bóg objawił, przez Ducha swojego. Duch bowiem wszystko przenika nawet głębokości Boże” (I Kor 2,10).

²¹ „Ani się nie nazywajcie nauczycielami, jeden bowiem jest Nauczyciel wasz Chrystus” (Mt 23,10).

²² „Kto wierzy weń, nie jest sądzony, a kto nie wierzy, już jest osądzony, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,18); „Daje on świadectwo o tym, co widział i słyszał [...], kto przyjął świadectwo jego, ten stwierdzi, że jest prawdomówny Bóg [...] kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny” (J 3,33.36).

refleksja: któż jest ów człowiek zwany Jezusem Chrystusem, czy można Go naukowo wyjaśnić bez przyjęcia interwencji spoza naszego ludzkiego świata?

Stwierdzenie, że Chrystus Pan jest motywem²³ i przedmiotem wiary, ma pierwszorzędne znaczenie dla dogmatyka, apologety i kaznodziei. Bez większego trudu możemy Ewangelię ulokować w każdym wieku i obserwować Chrystusa głoszącego w Kościele i przez Kościół objawione prawdy, a równocześnie spostrzegać skutki Jego dialogu z ludźmi. Sceptyczne reakcje Piłatów, epikureizm Herodów, formalizm i subtelne argumenty uczonych i faryzeuszów, prosta wiara wielu apostołów i uczniów – to są ramki i jakby tło tajemnicy Boga przemawiającego do ludzi. Dogmatyk analizujący wiarę musi sobie uświadomić, że jest ona w swym ostatecznym źródle prostą i żywą całością; jest dalej obiektywnym, aczkolwiek niedoskonałym wyrazem nieskończonej Wiedzy Bożej i może w swoim zewnętrznym wyrazie ulegać zmianie; jej istotna treść opiera się na przedmiotowej i absolutnej rzeczywistości. Apologeta nie tylko zachęca człowieka, aby uznał naukę Ewangelii, lecz pokazuje żywą postać Chrystusa jako cud porządku moralnego i mówi, że jest rzeczą rozsądną uwierzyć Temu właśnie Nauczycielowi. Dogmatyk, apologeta i kaznodzieja z łatwością mogą spostrzec analogie między Słowem, które ciałem się stało, i nauką przezeń objawioną; właśnie ona, kiedy jest przyjęta, upodabnia do Mądrości Bożej Słowa Wcielonego²⁴ i wprowadza dzięki temu w tajemne obcowanie z Bożymi osobami. Bez większych również trudności da się zaobserwować podobieństwo między stosunkami ludzi do Słowa Wcielonego i do Objawienia, w którym zawiera się wiekuista mądrość odziana w szatę ludzkich wyrazów, pojęć i sądów. Słowo Wcielone ukryło swe bóstwo, tak samo nie jest od razu widoczna mądrość Boża w Objawieniu; Słowo Wcielone było nieuznawane, wzgardzone, odpychane i w końcu je w ludzkiej naturze ukrzyżowano. Te same losy przechodzi nauka objawiona. Słowo Wcielone zostało przez wielu entuzjastycznie przyjęte i wówczas okazało swoją siłę, tak samo Ewangelia, zaakceptowana w akcie wiary, jest „mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego” (Rz 1,16).

Na podstawie tych uwag można słusznie powiedzieć, że nasza chrześcijańska wiara jest oparta na słowie Chrystusa nieomylnego, odnosi się do Jego postaci, stanowiącej główny jej przedmiot, i jest poprzedzana cudownością faktu istnienia i działalności Mesjasza – wierzymy Chrystusowi, wierzymy w Chrystusa i wierzymy z powodu historii Chrystusa. Nie jest z tym sprzeczne, co mówi św. Tomasz o wierze w Boga, o wierze Bogu i wierze ku Bogu²⁵, ponieważ. Chrystus jest Bogiem, na którego słowie opiera się nasza wiara.

²³ Akt wiary w bóstwo Chrystusa opiera się nie tylko na powadze Boga, ale także na słowach Chrystusa Boga-Człowieka.

²⁴ Por. M. L. Guérard des Lauriers, *Dimensions de la foi*, t. 1, Paris 1952, s. 113–124.

²⁵ „Objectum autem fidei potest tripliciter considerari [...] vel ex parte intellectus vel ex parte voluntatis intellectum moventis. Si quidem ex parte intellectus, sic in objecto fidei duo possunt considerari [...]. Quorum unum est materiale objectum fidei; et sic ponitur actus fidei credere Deum. [...] nihil proponitur nobis ad credendum, nisi secundum quod ad Deum pertinet. [...]

PERSONALISTYCZNY CHARAKTER WIARY ROZPATRYWANEJ OD STRONY WIERZĄCEGO

Wiara w swym źródle jest wiedzą Bożą posiadaną przez trzy Osoby Trójcy Świętej, ma następnie personalistyczne cele, bo przyczynia się do tego, że istoty rozumne mogą brać udział w wiekiustym życiu Bożych osób, odznacza się ponadto charakterem osobowym z racji swego przedmiotu i motywu. Zgodnie z tym również podmiotowa struktura wiary, jako odpowiednik źródła i celu, jest personalistyczna.

WIARA JEST CZYMŚ OSOBOWYM JAKO AKT RELIGIJNY

Psychologowie i filozofowie stawiają rozmaite hipotezy co do natury religijnej czynności: że należy szukać jej cech istotnych w umyśle, czy woli lub uczuciu, albo w jakiejś specyficznej intuicji; stwierdzić jednak należy, że religijność (lub jej namiastki) wyrasta w ogóle z ludzkiej natury i kształtuje całą osobowość człowieka, a więc jego umysłowe, moralne i uczuciowe życie. Człowiek religijny zajmuje określoną postawę wobec świata, siebie i bliźnich. Można by obserwować różnorodne spaczenia religijności, a więc np. chorobliwy przerost jednego lub drugiego elementu, czy też mniej lub więcej stałą atrofię albo nawet transpozycje religijności na przedmiot świecki, ale nie ulega wątpliwości, że w akcie religijnym ujawnia się cała ludzka osoba w swym duchowym życiu, a także w zachowaniu zewnątrzno-społecznym, Nikt nie zaprzeczy, że wiara chrześcijańska jest czynnością religijną, ma więc ona charakter personalistyczny, wierzy cały człowiek, a idzie do niej przez całość swej psychiki²⁶.

WIARA ZALEŻY OD SWOBODNEJ DECYZJI CZŁOWIEKA

Każdy ludzki czyn jest zakorzeniony w całości psychiki, są jednak takie, które głównie dotyczą umysłu, woli lub uczuć i nie mają bezpośredniego wpływu na życie ludzkie. Zastanawianie się nad jakimś oderwanym zagadnieniem matematyki tezy metafizyki (np. o kategoriach bytu i naturze przypadłości) angażuje przede wszystkim umysł; gniew, smutek, radość zjawiają się głównie we władzach emocjonalnych, wstrzemięźliwość, męstwo zależą w przeważającej mierze od woli, akt natomiast wiary jest decyzją uzależnioną od wszystkich pokładów duszy i wpływa konkretnie na kształtowanie się całej ludzkiej osoby. Ryzyko wiary dotyczy

formale objectum fidei est veritas prima, cui inhaeret homo ut propter eam creditis asseritiatur. Si vero consideratur tertio modo objectum fidei, secundum quod intellectus est motus a voluntate, sic ponitur actus fidei credere in Deum. Veritas enim prima ad voluntatem refertur, secundum quod habet rationem finis” (*STh* II-II, q. II, a. 2).

²⁶ Por. M. Claeyss-Boúúuert, *Raisons personnelles de croire*, „Nouvelle Revue Théologique” 65 (1933), t. 60, s. 117–140; J. Levie, *Sous les yeux de l’incroyant*, Bruxelles 1944, s. 63 i n.

zarówno umysłu, jak i woli. W dziedzinie umysłu wiara jest czymś najważniejszym w kształtowaniu światopoglądu w ogóle, a religijnego w szczególności; w zakresie obyczajów wiara stawia określone wymogi i kształtuje sumienie. Bez większego trudu zauważamy, że chrześcijaństwo, mimo że swych ideałów jeszcze nie zrealizowało w sposób doskonały, to jednak niewątpliwie wpłynęło na rozwój sumienia Europy i świata w kierunku humanistycznym, tj. oceny godności i wartości człowieka. Decyzja wiary jest trudna w większym lub mniejszym stopniu i wymaga niekiedy, jak to szczególnie obserwujemy u konwertytów i u ludzi mających religijne wątpliwości, nadzwyczajnych wysiłków całej psychiki w walce z przeróżnymi oporami; co znowu dowodzi, że wiara jest czynnością całego człowieka. Ludzie odchodzący od wiary często mówią o swych trudnościach w przyswojeniu sobie intelektualnych treści podawanych w nauce wiary, rzadziej o niezyciowości jej postulatów, jednak na decyzję odejścia od wiary wpływa na ogół niechęć do kształtowania swej osobowości w duchu wiary. Podtrzymywanie decyzji trwania w wierze również zależy od wszystkich składników ludzkiej osoby. Zależnie od stopnia kultury i wpływu środowiska jest wymagany niekiedy większy wysiłek umysłowy, kiedy indziej znowu konieczna jest siła uczucia lub woli, ale każda z psychicznych władz ma tu swój udział.

PERSONALISTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ ŁASKI W AKCIE WIARY

Jeśli decyzja wiary zależy od całego człowieka, jeśli następnie wiara stawia go na drodze do obcowania z Bożymi osobami i jeśli zbawia się w ogóle ludzka osoba, a nie tylko poszczególne jej składniki lub władze, to stąd wynika wniosek, że łaska Boża, tak nieodzowna przy wierze, musi oddziaływać na całość ludzkiej psychiki. Ponadto wiemy, że Stwórca natury nie może działać wbrew jej prawom; zważywszy, że ludzie bardzo się różnią temperamentem i charakterem, zależnie od klimatu, od historycznych warunków, stopnia kultury, własnej pracy; musimy powiedzieć, że łaska Boża nie jest czymś mechanicznie stałym w swych przymiotach, intensywności i metodzie oddziaływania, lecz jest przystosowana do konkretnych wymogów określonej osoby. Teologowie piszą o łasce natchnienia, oświecenia, o łasce wzmacniającej, pomagającej, leczniczej, wszystkie one jednak odnoszą się do całej ludzkiej osoby, którą wspomagają w wykonywaniu aktu wiary. Sobór Watykański [I] wskazuje przy wierze na łaskę, dającą natchnienie i pomoc (*gratia Dei aspirans et adiuvens*), lecz równocześnie mówi, że to ludzie wierzą dzięki tej nadprzyrodzonej pomocy (*vera esse credimus*). Pan Jezus w swej eucharystycznej mowie zapisanej w Ewangelii św. Jana uczy, że nikt nie może sam z siebie uwierzyć, jeśli go Bóg nie pociągnie: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał” (J 6,44); z tego wniosek, że łaska Boża jest siłą skłaniającą do wiary ludzką osobę, a nie tylko pojedynczą psychiczną władzę.

Łaska Boża pociąga ku wierze wizją nadprzyrodzonego dobra, a przede wszystkim obietnicą jego udzielenia; w danym wypadku jest to nadzieja obcowania z Bożymi osobami i realizacja pragnienia, by widzieć Boga, a więc zdobyć prawdę i szczęście, do czego zmierza ludzka osoba. Atrakcyjna moc łaski pochodzi z osobowej miłości, działa personalistycznie i prowadzi do uwiecznienia osób stworzonych.

UZNANIE, ŻE BÓG JEST PRAWDOMÓWNY, POCHODZI OD UMYŚLU,
LE CZ JEST DZIEŁEM CAŁEGO MYŚLĄCEGO CZŁOWIEKA

Skoro Bóg powodowany bezinteresowną przyjacielską miłością pragnie nawiązać wspólnotę życia z istotą rozumną, to z jej strony z wielu względów powinna się okazać wzajemność. Każde stworzenie jest od Boga zależne, poza tym samo z siebie niewystarczalne i szukające swego dopełnienia przez obcowanie ze światem rzeczy i osób; wśród tych najdoskonalsze są Boże osoby, które są nieomyłne i prawdomówne. Nie jest możliwe jakiegokolwiek społeczne obcowanie bez aktu wiary w prawdziwość i prawdomówność cudzego świadectwa; wiekisty udział w życiu Bożych osób ma zatem rozpocząć się przez akt wiary oparty na wiedzy i Bożej prawdomówności. Widzimy, w jaki to sposób dzięki wierze²⁷ zaczynają istnieć tajemnicze, różnorodne, indywidualne i personalistyczne relacje między Bogiem a człowiekiem lub – co na jedno wychodzi – między Chrystusem Bogiem-człowiekiem a istotami rozumnymi, które mu wierzą²⁸. Dochodzimy do końcowego wniosku, że wiara jest początkiem drogi ku upodobnieniu się do Syna Bożego, który jest osobową, wiekistą Mądrością. Niesłuszne są zarzuty niektórych teologów protestanckich, że idea wiary w ujęciu katolickim nie posiada cech personalistycznych, tj. objawienia się Boga stworzeniom rozumnym, z którymi chce obcować.

Tak np. John Baillie²⁹ sądzi, że średniowieczna koncepcja wiary³⁰, zaaprobowana na Soborze Watykańskim [I], powinna ustąpić idei biblijnej; zamiast *ordo doctrinae* mają się zjawić w świadomości *mirabilia Dei*. Tego rodzaju zarzuty wynikają z niezrozumienia nauki katolickiej, która osobiste spotkanie z Bogiem widzi nie tylko w wierze, lecz także w aktach nadziei i miłości; koncepcja Soboru

²⁷ Mówimy tu o akcie wiary, lecz to wszystko odnosi się także do sprawności wiary (*habitus fidei*), która daje możność wykonywania odnośnych aktów.

²⁸ Por. J. Leclercq, *Dialogue de l'homme et de Dieu*, Tournai 1951; M. Nédoncelle, *J'ai rencontré le Dieu vivant, Témoignage avec deux études sur la conversion*, Paris 1951.

²⁹ J. Baillie, *The Idea of Revelation in Recent Thought*, London 1956; por. N. Dunes, *Bulletin de théologie dogmatique*, „Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques” 41 (1957), s. 523–529.

³⁰ Por. J. de la Croix Kaelin, *Dieu a parlé aux hommes*, „Nova et vetera” 27 (1952), s. 241–252; Ch. Journet, *Sur quelques aspects existentiels de la foi théologique*, „Nova et vetera” 27 (1952), s. 313–316.

Watykańskiego [I] nie tylko odpowiada teologii średniowiecznej, lecz i patrystycznej, a również zawarta jest w Biblii, która przedstawia w sposób konkretny zbliżenie się człowieka do Boga przez Jezusa Chrystusa; jego język, podający Bożą prawdę, wymaga zgody umysłu kierowanego przez wolną wolę i wspartego łaską. Nauki Chrystusa czytane z miłością jednoczącą z Nim ludzką duszę nabierają nowego charakteru i znaczenia i prowadzą do osobowego kontaktu i przyjaźni. Wprawdzie św. Tomasz z Akwinu nie pisze o personalizmie aktu wiary, ale – jak wykazuje Mouroux – można w jego dziełach znaleźć przy opisie wiary wiele elementów personalistycznych³¹.

Tekst do druku przygotowała
Halina Irena Szumił

Przedruk: W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. VI: *Teologiczna wiara, nadzieja i miłość*, Lublin 1960, s. 51–61.

³¹ J. Mouroux, *Je crois en Toi*, s. 15–27. Nie ma, zdaje się, racji Roger Aubert, gdy pisze, że św. Tomasz zgodnie z filozofią swego czasu miał się przyczynić do depersonalizacji wiary przez podkreślenie jej powszechnych aspektów: „l’effort de S. Thomas, logique dans la perspective philosophique de son temps, semble avoir au contraire tendu à depersonnaliser autant que possible l’acte de foi et à en souligner les aspects universels” (R. Aubert, *Le problème de l’acte de foi*, Louvain 1958³, s. 622). Elementy uniwersalistyczne mogą się sprzeciwiać indywidualizmowi aktu wiary, ale nigdy personalizmowi. Zresztą sam Aubert przyznaje, że tomistyczny traktat o wierze, będąc bliski Pismu Świętemu, Ojcom Kościoła i psychologii religii, jest otwarty tak, że można przedłużyć jego istotne tezy w kierunku bardziej konkretnym, którego domagają się współcześni (tamże).